Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 171 Kraków, środa 2 sierpnia 1922 Rocznik XXXI.

40 Mk za numer

Miesięcznie marek 1000

Zagranicą miesięcznie 1600 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Legendy endeckie

Przy usuwaniu Korfantego i desygnowaniu prof. Nowaka na premiera p. Maryan Seyda imieniem zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych stronnictw endeckich składał w Komisyi Głównej Sejmu dwukrotnie deklaracyę, w której jak pijany płotu trzymał się teoryi, że niepodpisanie nominacyi Korfantego było naruszeniem „małej konstytucyi". To błędne zapatrywanie starają się endecy uporczywem powtarzaniem podtrzymywać i upowszechnić. W rzeczywistości jest to jednak legenda, która powstała dzięki chwiejnemu stanowisku klubu pracy konstytucyjnej. K. P. K. przyznał się sam do popełnionego błędu i dlatego z „Czasu", krakowskiego organu K. P. K., przytoczymy przedstawienie sprawy owej sławetnej „interpretacyi" małej konstytucyi, owego dziwoląga, który wywołał zamieszanie pojęć i dał endekom podstawę do bezzasadnych ataków na Naczelnika Państwa:

Dziwoląg ten, jak przypominamy, w następujący sposób komentuje przepis ustawy sejmowej („Małej Konstytucyi") z dnia 20 lutego, wedle której Naczelnik państwa powołuje premiera w porozumieniu z Sejmem:

„Wyrazy „Naczelnik państwa powołuje" i wyrazy „na podstawie porozumienia z sejmem" intrepretuje sejm w ten sposób, że inicyatywa w wyznaczaniu premiera należy z reguły do Naczelnika państwa. W braku propozycyi Naczelnika państwa lub zgody sejmu ustawodawczego, względnie organu przez sejm ustawowo ustanowionego, ten organ większością głosów desygnuje premiera".

Że ten „komentarz" jest błędem zarówno prawniczym jak politycznym wykazały aż nadto chyba dostatecznie wypadki ostatniego miesiąca. Jest **błędem prawniczym**, bo wskutek jego niejasnej stylizacyi wydedukowała prawica Izby, jakoby uchwała powyższa zniosła ustawę sejmową nadającą Naczelnikowi prawo powoływania. Jest **błędem politycznym**, bo „desygnowanie" przez komisyę, a „powoływanie" przez Naczelnika musiałoby otworzyć na ścieżaj bramę ciągłym sporom konstytucyjnym pomiędzy czynnikami, które powinny ze sobą współdziałać, ale nie walczyć. Toteż nie tylko „desygnacya" p. Korfantego, ale i źródło tej desygnacyi czyli uchwała z dnia 16 czerwca musi być zlikwidowana.

Przekonanie o jej błędności jest dzisiaj powszechnie, a znalazło już dosadny wyraz w obradach komisyi konstytucyjnej z dnia 25 lipca. Lewica postawiła tam wniosek o zreasumowanie powyższej uchwały sejmowej, a zarazem o przedłożenie sejmowi następującego wniosku do uchwalenia:

„Wyjaśniając swoją uchwałę z dnia 20 lutego 1919 (t. zw. Małą Konstytucyę), w szczególności jej art. 3, sejm stwierdza:

1) że prawo wyznaczania osoby prezesa Rady ministrów, mianowania jego, tudzież mianowania innych ministrów na jego wniosek — przysługuje wyłącznie Naczelnikowi państwa,

2) porozumienie z sejmem ma być w ten sposób dokonane, iż Naczelnik państwa zasięga przed powołaniem rządu opinii marszałka i stronnictw sejmowych".

W dyskusyi zabrał głos przedstawiciel klubu pracy konstutucyjnej poseł **Steinhaus** i przyznał otwarcie, że klub w dniu 16 czerwca **popełnił błąd** głosując za ówczesną „uchwałą". „Klub mój i ja" — powiedział — „głosowaliśmy w d. 16 i 17 za wnioskiem większości, jednak dziś oświadczyć muszę, że **uchwała ta była głupstwem i absurdem. To samo zdanie wypowiedzieli wybitni prawnicy i uczeni profesorowie. Nie wstydzę się przyznać do tego publicznie. Uchwałę tę powzięto w gorączce i spisano na kolanie.** Tem też tłómaczy się, że można było uchwalić taki **absurd. Kto ma sumienie na właściwem miejscu, ten powinien poczuwać się do obowiązku naprawienia tego błędu w jaknajkrótszym czasie**".

Na wniosek posła Steinhausa wybrano podkomisyę złożoną z przedstawicieli wszystkich klubów, która w przeciągu trzech dni ma przygotować elaborat w sprawie zlikwidowania uchwały z 16 czerwca. Większość komisyi (16 głosów przeciw 15) oświadczyła się za wnioskiem posła Steinhausa, co oznacza, że podziela także i jego motywa.

Tak więc raz na zawsze w puch rozbita została legenda endecka o niekonstytucyjnem postępowaniu Naczelnika państwa.

* * *

Inna legenda endecka głosi, że większość 20 głosów, jaką Sejm wyraził zaufanie Naczelnikowi państwa jest niedostateczna, albowiem: 1) jest zbyt mała, 2) nie jest większością głosów rdzennie polskich, bo są w niej głosy żydowskie i niemieckie.

Co do pierwszego argumentu przypominamy następujące fakty:

Jednym głosem większości została uchwalona reforma rolna, a więc ustawa o ogromnej, przełomowej doniosłości dla całego ustroju społecznego Polski.

Jednym głosem większości został pan Trąmpczyński wybrany marszałkiem Sejmu, a więc najwyższym po Naczelniku państwa dygnitarzem Rzeczypospolitej.

Jeżeli endecy godzą się na to, że pan Trąmpczyńskiemu mogła wystarczyć większość jednego głosu, to Naczelnikowi państwa może tem snadniej wystarczyć większość dwudziestu głosów.

Na drugi argument odpowiada również fakt nie dający się niczem zamazać:

Korfanty został desygnowany również żydowskiemi głosami (Kolischer, Loewenstejn, Rauch, Steinhaus). Tem endecy bynajmniej się nie gorszyli.

Toteż ich zgorszenie, że żydowskie i niemieckie głosy padły na stronę Naczelnika państwa, jest obłudne i płynie z irytacyi, że żydowscy i niemieccy posłowie nie głosowali za wnioskiem endeckim.

Przygważdżamy tu te fakta, które same mówią za siebie i kłam zadają endeckim legendom.

Rada Naczelna PPS

W sobotę przez cały dzień obradowała Rada Naczelna. Obecni byli tow.: Adamek, Arciszewski, Bagiński, Barlicki, Biniszkiewicz, Czajor Czapiński, Daszyński, Diamand, Dobrowolski, Fijałkowski, Gardecki, Grylowski, Hausner, Jaroszewski, Jaworowski, Kuryłowicz, Kwapiński, Lieberman, Machej, Malinowski, Moraczewski, Müller, Niedziałkowski, Perl, Pragier, Praussowa, Pużak, Pająk, Rapalski, Rozenzweig, Rżewski, Rubin, Śniady, Szałaśny, Szczerkowski, Szczypiorski, Zaremba, Ziemięcki, Żuławski. Jako goście, tow.: Karpiński, Piotrowski, Posner, Śledziński i kilku innych.

Przewodniczyli tow.: Daszyński i Zaremba.

Na pierwszym miejscu porządku dziennego postawiono: sprawy wyborcze i organizacyjne.

Tow. Niedziałkowski referował ordynacyę wyborczą. Tow. Daszyński w imieniu C. K. W. przedłożył Radzie do uchwalenia kandydatury poselskie czołowe w okręgach oraz z listy państwowej. Po obszernej dyskusyi, w której omawiano zarówno kandydatury, jak i akcyę wyborczą, kandydatury przyjęto, przyczem uchwalono co następuje:

Rada Naczelna upważnia C. K. W. do ułożenia pełnych list kandydatów po otrzymaniu propozycyi odnośnych okręgów i zatwierdzeniu ich.

W tym celu wzywa się wszystkie okręgi do natychmiastowego przedłożenia C. K. W. list kandydatów. Termin ostateczny przedłożenia list C. K. W. przez okręgi wyznacza się na d. 20 sierpnia r. b.

Rada Naczelna upoważniła C. K. W. do wydania w jej imieniu Manifestu wyborczego.

W sprawie podatku partyjnego uchwalono:

Zważywszy wyjątkowo krytyczny stan finansów partyjnych, zwłaszcza wobec rozpoczynającego się okresu wyborczego, który wymaga wyjątkowych nakładów pieniężnych, Rada Naczelna postanawia:

podatek partyjny wynosić będzie: od członków, zarabiających do 40 tys. marek miesięcznie, 40 marek; zarabiających do 100 tys. miesięcznie 200 marek; od 100 tysięcy do 200 tysięcy 400 marek; ponad 200 tys. 1 tysiąc marek.

Podwyżka podatku partyjnego liczy się od 1 lipca b. r.

Drugi punkt porządku dziennego: sytuacyę polityczną referował tow. Barlicki. W dyskusyi zabierali głos tow. Daszyński, Arciszewski, Biniszkiewicz, Pragier, Perl, Adamek i Gardecki.

C. K. W. dano szereg wskazań taktycznych, związanych z sytuacyą polityczną i okresem wyborczym.

Na tem obrady Rady Naczelnej zakończono.

Nowy poseł grecki w Warszawie

Warszawa (tel. wł. Naprzodu). Wczoraj nowy poseł grecki p. Mawrudis wręczył Ministrowi spraw zagran. p. Narutowiczowi swe listy uwierzytelniające.

Ameryka uznaje Łotwę, Estonię i Litwę

Warszawa (tel. wł. Naprzodu). Rząd Stanów Zjednoczonych uznał Estonię, Łotwę i Litwę de facto, a nie de iure. Uznanie de facto nie przesądza kwestyi granic tych państw.

—ooo—

Gabinet Nowaka utworzony

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 lipca.

Dziś przed południem prezydent Nowak konferował z pos. **Skulskim** i tow. **Barlickim**. Poseł Skulski oświadczył, że jego stronnictwo nie bierze żadnej odpowiedzialności za tworzący się rząd i wyciąga z tego wszystkie konsekwencye.

W dalszym ciągu prezydent Nowak konferował w sprawie kandydatury na ministra sprawiedliwości. Niektóre stronnictwa, szczególnie endecy, chciały utrącić kandydaturę p. Makowskiego, jednak wobec zdecydowanej postawy klubu PPS i klubu Stapińskiego, które oświadczyły, że w razie utrącenia tej kandydatury odmawiają rządowi poparcia, **kandydatura ta utrzymała się**.

Po konferencyi z p. Makowskim i Chodźką prezydent Nowak udał się o 7½ wieczór do Belwederu z następującą listą gabinetu:

prezydyum i oświata Nowak,
sprawy wewnętrzne Kamiński,
sprawy zagraniczne Narutowicz,
skarb Jastrzębski,
sprawy wojskowe Sosnkowski,
kolej Marynowski,
sprawiedliwość Makowski,
rolnictwo Raczyński kierownik,
przemysł i handel Strassburger kierownik,
poczta Mączyński kierownik,
roboty publiczne Rybczyński kierownik,
praca i opieka społeczna Darowski,
zdrowie Chodźko.

Lista powyższa została przez Naczelnika państwa podpisana.

(PAT). **Warszawa**. 31 lipca.

Naczelnik państwa wystosował następujące pismo: Do pana dra Juliana Ignacego Nowaka, rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, Warszawa: Mianuję Pana prezydentem ministrów Rzeczypospolitej polskiej i ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Jednocześnie na wniosek Pana mianuję: ministrem spraw wewnętrznych pana inż. Antoniego Kamińskiego, ministrem spraw zagranicznych pana inż. Gabryela Narutowicza, ministrem spraw wojskowych generała dywizyi Kazimierza Sosnkowskiego, ministrem skarbu pana Zygmunta Jastrzębskiego, ministrem sprawiedliwości pana prof. Wacława Makowskiego, kierownikiem ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych dra Józefa Raczyńskiego, kierownikiem ministerstwa przemysłu i handlu podsekr. stanu p. Henryka Strasburgera ministrem kolei żelaznych pana inż. Ludwika Zagórnego-Marynowskiego, tymczasowym kierownikiem ministerstwa poczt i telegrafów dyrektora departamentu pana Jana Moszczyńskiego, kierownikiem ministerstwa robót publicznych podsekr. stanu pana Mieczysława Szczęsnego Rybczyńskiego, ministrem pracy i opieki społecznej pana Ludwika Darowskiego, ministrem zdrowia publicznego pana dra Dra Ludwika Chodźkę.

Józef **Piłsudski**, Warszawa Belweder 31/VII 1922.

Kontrasygnował prezydent ministrów dr Julian **Nowak**.

Pochód grecki na Konstantynopol

Rozegranie walki między Grecyą a Turcyą

Bordeaux. (PAT. Polradio). Donoszą, że plan Grecyi wchodzi w stadyum urzeczywistnienia. **Grecya koncentruje 25.000 wojska na północ od Sywlji.** W Rodosto wojska greckie wyładowują w dalszym ciągu.

Ataki greckie na froncie m. Azyi w okolicy Tszali zostały odparte z wielkiemi stratami.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt" donosi z Adryanopola: W Adryanopolu i całej Tracyi daje się zauważyć w ostatnim czasie **wielkie wojskowe przygotowania.** Rząd grecki w ostatnim czasie kilkakrotnie oświadczył, że **walka między Grecyą a Turcyą musi być nieodwołalnie rozegraną.** Panuje powszechne przekonanie, że obecne ruchy wojsk mają na celu rozstrzygnięcie wojenne kwestyi wschodnich. Grecya chwyta się rozstrzygnięcia za pośrednictwem armii ponieważ dyplomacya do tej pory nie zdołała załatwić kwestyi wschodu.

Paryż. (PAT. Havas) W nocie przesłanej rządom sprzymierzonym rząd grecki oświadcza, że **zajęcie Konstantynopola jest jedynym środkiem mogącym przyspieszyć zawarcie pokoju**, wobec czego domaga się, aby państwa sprzymierzone udzieliły dowódcy wojsk sojuszniczych w Konstantynopolu instrukcyj **nie sprzeciwiania się akcyi wojsk greckich.**

Nota zaznacza, że Grecya zamierza działać jedynie w całkowitem porozumieniu z państwami sprzymierzonemi. **Rząd francuski niezwłocznie udzielił odmownej odpowiedzi.**

Ententa sprzeciwia się

Paryż. (PAT.) „Petit Parisien" pisze: Koncentracya wojsk greckich mogła nasuwać przypuszczenie, że **Grecya pragnęła zająć Konstantynopol, który znajduje się w rękach wojsk sprzymierzonych.** Sprawa wyjaśniła się wczoraj, gdy charge d'affaires Grecyi w Paryżu złożył notę. Jak to było do przewidzenia rząd francuski odpowiedział niezwłocznie na notę grecką, iż podobnego upoważnienia nie będzie mógł udzielić. Należy przypuszczać, że **podobnej odpowiedzi udzielą Grecyi rządy angielski i włoski.**

Londyn. (PAT. WBK.) Drugi batalion pułku Roval Sussex na Malcie znajduje się w pogotowiu, aby módz ewentualnie odejść do Konstantynopola.

Groźby tureckie

Londyn (PAT). Jak donosi „Times" z Konstantynopola, rząd kemalowski zagroził, że jeśliby wojska greckie przekroczyły linię Czytaldży, wojska Kemala ruszą na Konstantynopol.

Autonomia Smyrny

Ateny (PAT). Greckie władze w Smyrnie proklamowały w niedzielę autonomię administracyjną i gospodarczą Smyrny. Greckie wojska pozostają w kraju dla utrzymania spokoju i porządku.

Grecy lądują wojska

Londyn (PAT). Reutar donosi z Konstantynopola, że 25 000 żołnierza greckiego wyladowało w Rodosto. Flota grecka w dalszym ciągu przewozi do tego portu znaczne oddziały. Patrol grecki wkroczył nawet na terytoryum neutralne, lecz po krótkiej wymianie strzałów odparty został przez żandarmeryę turecką.

Wpływy podatkowe

Warszawa (PAT.). Daniny publiczne przyniosły w lutym b. r. 16 miliardów 711 i pół miliona marek, w tem podatki bezpośrednie 5 miliardów 129 milionów, podatki pośrednie 6 miliardów 572.9 milionów, cła 1 miliard 103.5 milionów, monopole 2 miliardy 520 i pół milionów, opłaty 1 miliard 349.8 milionów, opłaty wywozowe od produktów naftowych 35.8 milionów marek.

Konferencya dla rozbrojenia

Paryż. (PAT). Planowana konferencya **Polski** i państw bałtyckich celem zbadania sowieckiej propozycyi rozbrojenia odbyć się ma w najbliższym tygodniu w Rewlu.

Zjazd Poincarego i Lloyda Georgea

Paryż (PAT). Ambasador Saint-Aulaire wyraził ponownie wobec Balfoura życzenie Poincarego spotkania się z Lloydem Georgem w możliwie najkrótszym czasie, a w każdym razie przed 15 sierpnia. Pozatem oświadczył ambasador, że Poincare pragnąłby, aby w naradach wzięli udział również przedstawiciele rządu belgijskiego i włoskiego.

Odroczenie konferencyi londyńskiej

Paryż, (PAT). Jak donosi „Petit Parisien" z Rzymu, Lloyd George zawiadomił rząd włoski, że planowana w Londynie konferencya nie odbędzie się przed załatwieniem włoskiego przesilenia gabinetowego.

Groźby niemieckie

Berlin (AW). Kanclerz Wirth zamierza, jak jego organ przyboczny „Germania" zaznacza, zrzec się swego programu wypełnienia zobowiązań niemieckich, jeżeliby nieustępliwość Poincarego dalej trwała.

Tworzenie gabinetu we Włoszech

Orlando chce sprzęgnąć faszystów i socyalistów

Rzym. (PAT.). Przyjmując Orlanda, król zapytał go, czy nie mógłby utworzyć gabinetu w porozumieniu z przewodniczącym izby de Nicola. Orlando dąży do utworzenia gabinetu pacyfikacyi, pragnąc pozyskać do niego zarówno socyalistów, jak i demokratów ludowych i przedstawicieli prawicy.

Jak donosi „Tribuna". Orlando zamierza dokonać próby utworzenia gabinetu **z udziałem przywódcy faścistów Mussoliniego i przywódcy socyalistów Turatiego.**

Stanowisko socyalistów

Rzym. (PAT). Havas. Turatti zdał wczoraj wieczorem przed nacz. komitetem partyi socyal. sprawozdanie z koferencyi, jaką odbył z królem. Socyaliści są skłonni wziąć udział w rządzie o charakterze szczerze demokratycznym. W razie, gdyby ich udział w rządzie nie był uważany za wskazany, socyaliści zażądaliby utworzenia takiego gabinetu, z którego byłyby wyłączone żywioły konserwatywne. Tego rodzaju rząd socyaliści byliby skłonni jak najenergiczniej poprzeć. Wreszcie uznano, że obecność przedstawicieli prawicy i socyalistów w jednym gabinecie jest niemożliwa. Turati oświadczył, iż zaproponował królowi **kndydaturę Orlanda i de Nicoli**, którzyby byli w stanie utworzyć gabinet szczerze demokratyczny.

Rozbicie się kombinacyi

Rzym (PAT). Socyaliści odmówili udziału w kombinacyi z faszystami lub z prawicą, proponowanej przez Orlanda.

Rzym (PAT). Orlando złożył misyę utworzenia gabinetu. Król powołał na audyencyę prezydenta izby de Nicolę, który potem konferował dłuższy czas z de Factą. Ponowne powołanie de Facty uważają za możliwe.

Facta tworzy gabinet

Rzym. (PAT). Słychać, że król powierzył Fakcie utworzenie gabinetu. Facta zastrzegł sobie czas do namysłu. Na wypadek dojścia do skutku jego misyi, powstałby gabinet koncentracyjny z demokratami, ludowcami (klerykałami) i prawicą, przyczem zostałby przyjęci do rządu jego b współpracownicy a Facta zachowałby swój dawny program.

—ooo—

Plan zamachu reakcyonistów niemieckich na Poincarego

Paryż. (PAT). „Intrausigeant", podając organizacyę „Consul" jako organizatora zamachu na Poincarego, przypomina, że znaleziono w Niemczech listę, na której nazwisko Poincarego umieszczone było tuż po nazwisku Rathenau'a.

Bordeaux (PAT). Radio. Berliński korespondent „Petit Parisien" donosi, że pewien wielki przemysłowiec niemiecki podczas rozmowy z delegatami rosyjskimi oświadczył, że niebawem będzie dokonany nowy zamach i że po Rathenau nadeszła kolej na Poincarego.

Niemcy muszą płacić

Paryż (PAT). Przy odsłonięciu pomnika poległych w argonach, wygłosił poicare mowę, w której powiedział między innemi:

Spójrzmy na tę ziemię zroszoną krwią francuską i popatrzmy na nieszczęśliwe wsie, które zostały zrównane z ziemią. Niemcy, które są odpowiedzialne za wojnę, muszą naprawić wszystkie szkody, które wyrządziły dobrowolnie lub przymusowo.

O zbliżenie między Francyą i Rosyą

Paryż. (AW). Przywódca stronnictwa radykalnego Herrist w rozmowie z dziennikarzami oświadczył, że rząd francuski zwrócił się do niego z zapytaniem, czy gotów byłby jako zastępca rządu udać się do Rosyi i przygotować tam teren dla zbliżenia między Francyą a Rosyą.

Ucieczka de Valerv do Ameryki

Londyn (PAT. Radio). Gazety nowojorskie donoszą, że De Valera opuścił potajemnie Irlandyę i znajduje się w drodze do Ameryki.

Rozruchy w Indyach

Bordeaux (PAT. Polradio). W Indyach angielskich powstało nowe ognisko wrzenia. W mieście Digry, w prowincyi Sind, zburzono i zrabowano budynek zarządu policyi, oraz kilka innych gmachów i składów. W starciu, wynikłem między policyą a rabującymi, zginęło 13 osób, zrabowano 200.000 funtów szterlingów.

Olbrzymia demonstracya ludu krakowskiego

Lud przeciw reakcyi. — Potępienie kampanii endeków przeciw Naczelnikowi państwa

W niedzielę cały plac Szczepański wypełnił się po brzegi tysiącznemi rzeszami ludu krakowskiego. Około trybuny powiewały czerwone chorągwie oraz ustawiono tablice z napisami: „Precz z reakcyjnym rządem!" „Niech żyje socyalistyczny Kraków!" „Niech żyje lud robotniczy polski!" itd. O godz. 10 i pół zagaił zgromadzenie tow. Malisz poczem dokonano wyboru prezydyum w osobach tow. Jasińskiego, Packana i Wardęgi. Pierwszy zabrał głos

TOW. POSEŁ DR. BOBROWSKI:

Pierwszy wielki atak reakcyi na prawa robotnicze i demokratyczny ustrój państwowy odparto. Korfanty jako narzędzie reakcyi przeciw ludowi miał ująć władzę. Korfanty człowiek o mętnej przeszłości, zdolny do wszelkich interesów z kapitalistami niemieckimi, francuskimi czy polskimi, nie cofającymi się przed wydaniem nakazu zabicia ks. Pośpiecha, miał stać się wyrazicielem narodu polskiego. Endecya dążyła do ujęcia władzy, aby terorem przeprowadzić wybory. **Zdobycie przyszłego Sejmu przez endecyę oznaczałoby ustratę ośmiogodzinnego dnia pracy, pogwałcenie ustaw demokratycznych. Lud całej Polski protestował przeciw Korfantemu. Na Górnym Śląsku lud potępił Korfantego**, zna on samozwańtwo dyktatora, który ukrywał się podczas walki powstańczej w Szopienicach. Nietylko socyaliści, ale także enpeerowcy na Górnym Śląsku i w Poznańskiem, gdzie odgrywają pewną rolę, oświadczyli się przeciw Korfantemu i potępili jego matactwa polityczne. Potrafił on nawet dobrać się do skóry pewnych „suwerenów" przekupił kilku członków N. P. R. obiecankami, aby głosowali za ograniczeniem praw Naczelnika państwa i za jego kandydaturą. Ubił szacherstwo z 5 posłami, jak interes na targu z wołami (Wesołość).

Masy ludowe, baczne na interes demokratyczny naszego państwa, wyszły na ulicę, aby publicznie, jasno i prosto zamanifestować swą **wolę obrony demokratycznego urządzenia Polski, by zadokumentować, że do ostatniej kropli krwi walkę poprowadzą. Te masy nie radzą i decydują przy stolikach zielonych, na konwentyklach, nie potrzebują asystencyi policyi państwowej, one decydują jawnie i zrozumiale, bo klasa robotnicza jest czynnikiem w państwie, którego lekceważyć nie wolno.** Kiedy trzeba wydobywać z kopalni skarby przyrody, tworzyć dobra materyalne, to jedyną wartość przedstawia robotnik. Gdy trzeba walczyć o niepodległość, nieść krew i życie, umierać w kwiecie wieku, mozolić i trudzić swe młode życie, wówczas apel skierowywuje się do armii robotniczej. W r. 1920 klasa robotnicza wraz z inteligencyą ofiarowała swą siłę i życie w obronie wolności. Jesteśmy tymi, o których wypisano na sztandarach Kościuszki „żywią i bronią".

W utworzeniu gabinetu pomógł Korfantemu klub pracy konstytucyjnej. Garść umrzyków politycznych z dawnego parlamentu austryackiego, siedzących na łaskawym chlebie, prowadzona za nos przez p. Federowicza, to na lewo to na prawo, przechylila swój języczek za Korfantym. Chociaż siedzi tam kilku wyrobionych parlamentarzystów, dali się oni jednak uwieść zmyślonym obiecankom p. Federowicza. K. P. K. wraz z endekami uchwalił w komisyi głównej, że Naczelnik państwa ma być pisarzem koronnym, podpisującym akta przedłożone przez marszałka.

Plugawe pismaki warszawskich endeko-klerykałów używający w walce politycznej najordynarniejszych oszczerstw i kłamstw, pisali, aby Naczelnik państwa podpisał akt nominacyjny Korfantego, lub ustąpił, a Piłudki uczynił to trzecie: nie podpisał i nie ustąpił.

Piłsudski dziesiątki lat walczył z caratem, drukował tajnie pepeesowskiego „Robotnika", zsyłany był na Sybir, walczył na czele legionów od r. 1914 o niepodległość, porywał młodzież do walki z moskalami, w r. 1916 został zdymisyonowany jako brygadyer przez rząd austryacki, później zamknięty w twierdzy w Magdeburgu, w końcu powołał rząd z tow. Moraczewskim na czele. Oto, mąż odważny, walczący o Polskę ludową! Stanął obecnie do boju z większością reakcyjną Sejmu, wiedząc, **że kolizya z interesem ludu może sprowadzić katastrofę, wojnę domową.** Mimo ohydnych napaści endeckich pismaków, a na gruncie krakowskim, „Gońca Krakowskiego" nawskróś endeckiego i kalumniatorskiego piśmidła, noszącego nieuczciwie markę bezpartyjnego, oraz „Głosu narodu" wytrwał po męsku i zwyciężył. Myśmy walczyli o ochronę demokracyi a po naszej stronie stanął Piłsudski.

Ale burza nieskończona. Uchwalono w tym tygodniu ordynacyę wyborczą do Sejmu i senatu, za parę miesięcy staniemy **do urny wyborczej.** To wielki bój, do którego wszyscy pełnoletni mężczyźni i kobiety stanąć muszą. Głos robotniczy musi być dobrze zużyty, aby nie rozpanoszyła się w przyszłości reakcya. Od dziś nie wolno zasypiać, zaniedbywać korzystnych momentów, **trzeba organizować, agitować, przestrzegać przed matactwami i szacherstwami korupcyonistów endeckich i klerykalnych.** Płynie ku nam mąż wielkiej sławy Paderewski z małżonką Heleną, całym kurnikiem, bandą aferzystów amerykańskich, z milionami dolarów przeznaczonych na agitacyę wyborczą. Paderewski czeka w Paryżu, kiedy zatelegrafują mu po objęcie mieszkania w Belwederze, ale jeszcze istnieje ustawa o chronie lokatorów i lokalu w Belwederze nie dostanie. (Wesołość).

Wczoraj urządzono Korfantemu pogrzeb pierwszej klasy na komisyi głównej. Opuścił on nos na kwintę a Paderewski wygrywa marsza żałobnego. Powołano rząd profesora Uniwersytetu krakowskiego Nowaka, poparty przez lewicę a niewątpliwie identyczny w swym składzie z gabinetem p. Śliwińskiego. To nie jest rząd chłopsko-robotniczy, lecz rząd konieczności państwowych, zapewniający stan prawny, spokój i jaką taką czystość wyborów.

Cierpieliśmy z niekłamanym spokojem urządzanie pochodów, demonstracyj, przez endeków i klerykałów, zachowywaliśmy się po europejsku, nie prowokując, lecz nasza reakcya na wzór bojówek niemieckich i włoskich tworzy chuligańskie bandy, mające na celu rozbijanie zgromadzeń socyalistycznych. Tych wybryków nie ścierpimy, na rozbijanie olbrzymiego 100-tysiącznego pochodu, jak to miało miejsce w Katowicach, na bicie kobiet, łamanie sztandarów, zabijanie robotników — nie pozwolimy, bo w nas wre także krew gorąca a kije potrafimy znaleźć, by porachować się z opryszkami.

Kraków pozostanie twierdzą socyalistyczną a najbliższe wybory wykażą, że lud pragnie demokratycznego ustroju naszego państwa. (Burzliwe oklaski).

Mowca przedkłada następującą jednogłośnie uchwaloną

rezolucyę:

„Zgromadzeni w dniu 30 lipca 1922 robotnicy krakowscy protestują stanowczo przeciw próbom reakcyi opanowania rządu dla obalenia zdobyczy ludowych; wyrażają uznanie Naczelnikowi państwa za męską obronę demokracyi i za niepodpisanie nominacyi Korfantego, którego kandydatura była niepoczytalną prowokacyą mogącą wywołać wojnę domową; wzywają Naczelnika Państwa, by wytrwał na swem trudnem stanowisku dla utrwalenia niepodległej Polski demokratycznej; wzywają posłów socyalistycznych, by nadal walczyli niezłomnie przeciw zakusom reakcyi i oświadczają gotowość poparcia akcyi swych posłów wszelkimi środkami.

Zgromadzeni postanawiają bezzwłocznie podjąć energiczną akcyę przedwyborczą dla zapewnienia zwycięstwa kandydatom klasy pracującej.

Precz z reakcyą!
Niech żyje PPS!

Drugi z kolei przemawiał

TOW. OPLUSTIL

Masy ludowe zebrały się, aby wysłuchać słów trafiających do serc i dusz ludu robotniczego, aby protestować przeciw pogwałceniu przez reakcyę praw demokratycznych. Nasza endecya wraz z klerykałami to wnukowie Branickich, Potockich, Rzewuskich, to spadkobiercy złotej wolności szlacheckiej. Jak niegdyś zwalczano Kościuszkę, tak obecnie reakcya występuje przeciw Piłsudskiemu. Endecy są dziedzicznie obciążonymi synami Targowiczan. Dzisiaj masa robotnicza rozumie posłannictwo dziejowe i praw, wolności odebrać sobie nie pozwoli. Gdyby nie anarchia w Niemczech i głód w Rosyi, bylibyśmy może doczekali się już nowego rozbioru, gdyż endecya i klerykali, szerząc bezhołowie, wydaliby nas na pastwę wrogów śmiertelnych. Będziemy bronić wytrwale naszych ideałów, pójdziemy ofiarnie za Czerwonym sztandarem, aby bronić praw ludu. **W listopadzie okażemy siłę i wolę jako żołnierze zdobywający dla ludu prawa demokratyczne.** (Oklaski)

TOW. JAROSZEWSKI

mówił o przesileniu, o walce klasy robotniczej z reakcyą, dążącą do odebrania dotychczasowych zdobyczy ludu pracującego. Endecya wysłała Korfantego jako męża o żelaznej pięści, aby opanować przyszły Sejm. Pomocnymi w dziele tworzenia gabinetu Korfantego byli Kapecy wraz z Federowiczem na czele. Na bruku krakowskim klasa robotnicza musi porachować się z p. Federowiczem, tym wychowankiem austryackich systemów wyborczych, który kradł glosy i uciekał po dachu przed ludem. Nie dopuścimy, aby Federowicz mógł zostać posłem krakowskim. My nie bronimy Piłsudskiego, jako przedstawiciela burżuazyjnej Polski, lecz jako obrońcę demokracyi. Najrozmaitsze piśmidła endeckie prowadzą kampanię oszczerczą i intrygancką przeciw Piłsudskiemu, występują wrogo wobec klasy robotniczej dlatego spoczywa na każdym towarzyszu i obywatelu obowiązek odrzucania precz tych gadzinowych pismaków.

Kraków siedziba ruchu socyalistycznego nie pozwoli na zagnieżdżenie się robactwa endeckiego, na rozwinięcie fioletów. Klasa robotnicza ufna w dziejową sprawiedliwość odniesie zwycięstwo. (Oklaski).

TOW. PIETRZAK

imieniem robotników rolnych Małopolski przyłącza się do tej wspaniałej manifestacyi. Reakcya ma na swe usługi starostów, kacyków prowincyonalnych, rządziłaby terorem, ale w Polsce nie utrzyma się żaden rząd nie mający poparcia chłopów i robotników. Robotnicy rolni oświadczyli, że wspólnie z klasą robotniczą miejską będą bronić demokracyi. Gdy obecnie pokaże się ksiądz na zgromadzeniu wiejskiem, dostaje lanie, bo okłamał chłopstwo.

TOW. PACKAN:

Kolejarze biorą żywy udział w tej imponującej demonstracyi, związani jednakowymi celami z klasą robotniczą. Na ul. Potockiego gromadzą się endecy i knują plany przeciw klasie robotniczej. Ksiądz w sutannie wymyśla na Nacz. państwa a za czasów austryackich kłaniał się nisko i nauczał, że władza od Boga pochodzi. Dlatego, że lud stał się ważnym czynnikiem w kraju, to księża Bogu nie dowierzają. Ale lud przepędzi tę mafię hen, gdzie pieprz rośnie. (Oklaski).

TOW. JASIŃSKI

wskazuje na rolę, jaką w czasie przesilenia odegrał handlarz winowy p. Federowicz. Jak leje wino do wody, tak w Sejmie mącił sytuacyę polityczną. Lud przestrzega tych karyerowiczów, że koniec może być żałosny. Klasa robotnicza będzie broniła haseł socyalistycznych. (Oklaski).

Mowca wzywa zgromadzonych do uformowania pochodu i pójścia pod pomnik Mickiewicza.

POD POMNIKIEM MICKIEWICZA

Ze stopni pomnika przemówił tow. **Hoffman,** wskazując na walkę robotnika o utrzymanie praw demokratycznych. Cała reakcya z klerem na czele występuje przeciw robotnikom. Widzieliśmy gospodarkę narodowej demokracyi za Grabskich i Skulskich. Nie chcemy rządów matołków, ludzi bez czci, najzwyklejszych korrupcyonistów. Nie godzimy się z polityką Witosa i paskopiastów gnębiących lud, ale w ostateczności na gruncie parlamentarnym musimy bronić z nimi demokracyi przed zamachami i gwałtami reakcyi.

W ciągu przemówienia mówca zauważył, jak kilku prowokatorów na mankietach pisało sprawozdanie, aby później fałszywie denuncyować. To wzburzyło zebranych i posypały się wrogie okrzyki pod adresem defenzywy.

Tow. Jasiński — odniósł się publicznie do członków defenzywy, aby nie zapomnieli napisać tego faktu, że kiedy cała Polska demokracya zwraca się przeciw Korfantemu, w tej chwili dostaje Korfanty za zasługi „dekowania

się" krzyż walecznych, co tutaj piętnujemy. Żaden robotnik inwalida lub powstaniec-robotnik nie otrzymali pochwał ani krzyżów waleczności, a nawet nie mają chleba, umierają poprostu z głodu.

Chociaż przesilenie skończyło się, to walka klasy robotniczej z reakcyą toczyć się musi, bo to przesilenie jest jednem z ogniw ogólnych przesileń społecznych. Dziś zapoczątkujemy walkę na szeroką skalę o zdobycie ustroju socyalistycznego. Dzisiejszy blok lewicowy jest koniecznością obronną, gdyż reakcya występuje jednolitym frontem a robotnik musi bronić się przed zalewem wstecznictwa. Walka na terenie parlamentarnym nie wiąże niczem socyalistów z innemi ugrupowaniami społecznemi. My sami pójdziemy do walki o zwycięstwo sprawiedliwości społecznej.

Niech żyje Polska Partya Socyalistyczna!

Niech żyje lud roboczy krakowski!

Po odśpiewaniu Czerwonego sztandaru zakończyła się ta niezwykle potężna dmonstracya ludu krakowskiego.

Zbiórka na pokrycie kosztów zgromadzenia przyniosła 14.130 mp. oraz 10 marek niemieckich.

Zdziczenie

W procesie eserów występują jako prokuratorzy: komisarz oświatowy Łunaczarskij i czeski komunista Muna.

Łunaczarskij, filozof i esteta, uchodzi za najkulturalniejszego człowieka pomiędzy bolszewikami.

Otóż ten, rzekomo kulturalny człowiek w czterdziestym dniu procesu eserów (w sobotę 29 lipca) wygłosił mowę, w której partyę socyalistów-rewolucyonistów nazwał „zgniłym przeżytkiem drobnoburżuazyjnym" i agencyą ententy, oraz zarzucił jej, że prowadzi walkę z rządem sowieckim i utrudnia odbudowę gospodarczą Rosyi; z tych motywów oświadczył Łunaczarskij, że „partya eserów zasłużyła na śmierć".

Jeżeli tak myśli, czuje i mówi najkulturalniejszy bolszewik, to łatwo sobie wyobrazić, jak dopiero zdziczałą hordą musi być reszta bolszewików...

O tak, dziwolągi!

II.

WETERANI.

W jednym z dzienników warszawskich były kapitan W. P. Chmura zastanawiał się nad wzmianką prasy endeckiej, iż w warszawskiej **manifestacyi, skierowanej przeciwko Naczelnikowi państwa**, brali udział, jako jedna z grup, **weterani z 63 roku.**

Zapytuje p. Chmura, jakiem prawem weterani w mundurach — w charakterze byłych wojskowych, ze sztandarem — występowali przeciwko pierwszemu Naczelnikowi państwa; co więcej przeciwko człowiekowi, który do walki z tą samą przemocą wrażą porwał był młodzież, który następnie z ich hasłem powstańczem „za wolność naszą i waszą" szedł ku litewskim rubieżom.

„Więc taki to ma być przykład — pisze — dla orląt młodych i podzięka dla Naczelnika za to, że jako bojownik za wolność i niepodległość uczcił Was, Panowie, i dał rozkaz dla wojska oddawać Wam honory, jako wojskowym poprzednich pokoleń.

W końcu następuje zapytanie:

Czy związek weteranów działał za wspólnem porozumieniem się z sobą, czy też może tylko — jak wierzę — okłamane jednostki wystąpiły w tym partyjnym pochodzie".

Zdaje się, że to zapytanie pozostało bez odpowiedzi ze strony weteranów warszawskich: żadnych wyjaśnień przynajmniej nie zauważyliśmy.

Niewątpliwie pozostanie rażącem to uczestnictwo ludzi, skupionych w związek na podstawie wspomnień wspólnych walk z najazdem rosyjskim, przeciwko — już nie powiemy pierwszemu wyobrazicielowi Polski wolnej — ale niezachwianemu spadkobiercy ich idei, spadkobiercy nie pieszczącemu się nią jeno w marzeniach, ani obnoszącemu ją w tromtadrackich mówkach, ale w trudzie i mozole przygotowującemu się do czynu; uparcie i czujnie. I z wybuchem wojny światowej szedł on 6 sierpnia do walki — nazajutrz po rocznicowej dacie stracenia Traugutta; ten przypadkowy zbieg dat jakby wskazywał, że to był jeno rozejm półwiekowy, a oto nastała konstynuacya walki...

A co zacz byli ci, którzy organizowali manifestacyę; jaki ich stosunek do roku 63? Ich fizyognomia bywała zmienną, ale ich ostatnia przemiana była zaparciem się „romantycznej" przeszłości, była szukaniem ugody z caratem, byłą plwaniem nawet na powstania, ażeby w ten sposób wylegitymować się z nawrócenia na lojalność! Marylski pisał o powstaniach, jako o intrydze masońsko-żydowskiej i... **w pierwszym Sejmie Polski odrodzonej pamflecista przeciwpowtańczy zasiada z ramienia tych, z którymi zbratali się weterani we wspólnym pochodzie.**

To powiadamy, było **rażące**, gdyż weterani, występując ze swemi godłami, szli nie jako grupa ludzi chwili bieżącej, których od czasu porywów młodości wiek mógł przeobrazić; których poglądy miały czas stopniowo się upodabniać do politycznych kursów ich otoczenia, ale prezentowali się poniekąd jako **grupa historyczna.**

Jednostkom wolno było postępować wedle swego upodobania, ale **nie wolno było szargać nieskazitelnego sztandaru!**

Wiadomości polityczne

Litwa a Polska. Prasa Litwy kowieńskiej przepełniona jest artykułami występującymi **przeciwko postawionym warunkom przez radę ambasadorów w Litwie**, na mocy których Litwa uznana być może de jure. — W szczególności organa rządowe lub zbliżone do sfer rządowych usiłują dowieść, że Litwa nie może się zgodzić na te warunki. Skrajnie nacyonalistyczny dziennik „Laisve" w artykule „Cena uznania Litwy de jure" pisze między innemi: „Postawiono nam następujące warunki uznania de jure: mamy dać Polsce swobodę żeglugi na Niemnie, zaś sprawa Kłajpedy ma być rozstrzygnięta na podstawie odrębnego statutu przez specyalną komisyę, która oczywiście dążyć będzie do pozostawienia Kłajpedy w rękach francuskich wprowadzając tem na dobitek wpływy polskie. Słowem na paszport niepodległości Ententa wymaga od Litwy utworzenia na swoim terytoryum korytarza polskiego w postaci Niemna zostawiając jego ujście w obcych rękach. „Lajsve" uważa, że takiej ceny Litwa nigdy zapłacić nie może. **Dopóki Niemen aż do Grodna nie będzie w rękach Litwy** — pisze „Lajsve" — **dopóki Wilno nie zostanie oczyszczone do ostatniego żołnierza polskiego, dopóki Wileńszczyzna z całą swoją południową częścią aż po Niemen nie wróci do Litwy**, nie może być mowy o neutralizacyi Niemna, oznaczałaby ona bowiem całkowite oddanie go Polsce, ponieważ od Grodna do Jurberga nikt inny nie korzystałby z Niemna. Pismo zwraca się z gwałtownymi atakami przeciw Entencie oraz przeciwko Polsce i twierdzi, że postawione przez radę ambasadorów warunki są znacznie cięższe niż propozycya przyjęcia projektu Hymansa.

Bolszewicy chcą powiesić eserów. „Prawda" zamieszcza artykuł wstępny w sprawie eserów. Autor artykułu donosi, że trybunał rewolucyjny zakończył przesłuchanie oskarżonych i świadków. Dochodzenia dotychczasowe — pisze „Prawda" — jasno wykazały „zbrodnie" eserów i dowiodły ich „zdrady" sprawy proletaryatu. Dlatego też surowy wyrok zapadnie bez najmniejszej wątpliwości, co ostatecznie zadecyduje o losach socyal-rewolucyonistów.

Niema powstania na Ukrainie. Jak się dowiaduje lwowska „Gazeta Poranna" wszelkie wiadomości rozsiewane w ostatnich czasach przez prasę warszawską o rzekomem powstaniu w okolicy Kamieńca podolskiego na Ukrainie są wyssane z palca. Do dnia wczorajszego, jak stwierdzają osoby przybyłe dziś na pogranicze Polski, zarówno w Kamieńcu Podolskim jak w szerszym promieniu panuje najzupełniejszy spokój.

„Nigdy już więcej wojny!" Z okazyi ósmej rocznicy wybuchu wojny odbyły się w Berlinie manifestacye przeciw wojnie pod hasłem: **„Nigdy już więcej wojny nie powinno być".** Manifestacye te odbyły się także w dwustu pięćdziesięciu miastach. W Berlinie brało udział w manifestacyach dziesięć tysięcy osób. Mówcy podkreślali, że pokój jeszcze całkowicie nie nastał, a więc przeciwnicy wojny przynajmniej przez pięćdziesiąt lat muszą jeszcze głosić hasła czujności i pogotowia na alarm.

Uwagi sejmowe

„Swiniarczycy"?

Nie wiemy, kto wybije się na czoło nowego klubu, który powstał z uciekinierów z N. P. R. czy p. Świniarski, czy p. Nurek, czy p. Zagórski? Klub ten liczyć będzie 6 członków.

Endecka „Gazeta Warszawska" wita ten improwizowany twór sejmowo-przedwyborczy, jako nowe stronnictwo. Może dlatego, że pod odezwą tych panów widnieje jeszcze ze dwudziestu subskrybentów: H. Przybytko, A. Obłąkowski i t. d.

Od przybytku głowa nie boli... Trzeba było tylko wymyśleć odpowiedni tytuł dla nowej dobudówki bloku endeckiego. Nazwano ją: „Narodową Partyą Pracy".

Ale ponieważ dzięki manewrom endeckim posiada sejm wciąż nowe ugrupowania z przydomkiem „narodowym" i trudno wkońcu w tym galimatiasie połapać się — uciera się dla nowych klubów nazwa od prezesa danego klubu. Być może, że zostanie nim w powyższej formacyi poseł Swiniarski.

Gwiazdą przewodnią secesyi z N. P. R. był dolar. P. Zagórki przed wystąpieniem — akcentował, że N. P. R. nie dostanie dolarów z kół „narodowych" w Ameryce, jeżeli trwać będzie w bloku lewicowym. A wybory za pasem!

„Skulszczycy"

Skoro jesteśmy przy wypływie rychłych wyborów na suwerenów — stwierdzić musimy, że wygdy na jednych działa ten moment rozszczepiająco to na drugich sklejająco. P. Skulski np., który w okresie piastowania władzy oddalił się, był od swej macierzy endeckiej i stał się „centrowcem — teraz, wiedziony zdrowym dlań instynktem, nawraca ku prawicy. Nie zdobył bowiem takich wawrzynów, ażeby jego firma mogła zaćmić firmę endecką wśród wyborców-endeków, na których musi przecież reflektować... Toć z tego powodu i p. Federowicz chciał na prawo zbakierować „języczek" kapecki.

UWAGI

Z bredni „Głosu Narodu"

Gdy w jednej z poprzednich faz przesilenia pojawiło się nazwisko rektora Nowaka, jako kandydata na premiera — „Głos Narodu" powitał tę kandydaturę „zabójczem" w oczach jego czytelników określeniem że jest ona **„belwederską".**

Teraz przed samą nominacyą p. Nowaka z innej zaszedł strony: opowiadał, za panią matką „Gazetą Warszawską", że **Naczelnik państwa o tej kandydaturze ani chce słyszeć**, że upatrzył sobie byłego min. kolei prof. politechniki lwowskiej Bartla — na premiera.

To wszystko miało być, zdaje się, **„rozgoryczaniem"** kapeków przeciwko Belwederowi.

„Głos Nar." dodawał znacząco, że i p. Bartel jest tylko formalnie wysuwany, a że Naczelnik ma w rzeczywistości „ukrytego" kandydata.

Tajemnica zapowiadała się groźna: ukryty kandydat!

Nie, doprawdy to już mogło przerazić nawet oczigodne lektorki „Głosu" — gosposie księże!

Wizya dawnych czasów

Pod tym tytułem pisze p. J. Ł. w niedzielnym „Kuryerze Lwowskim":

„Przypomniała mi się wczoraj moja młodość. Zanim opowiem muszę dać historyczne podłoże.

Do peryodycznych, trwałych faktów dawnego Lwowa należały: manifestacye przed konsulatem rosyjskim i niemieckim, awantury na uniwersytecie, wybijanie szyb w „Prykarpatskiej Rusi", policyant przed „Słowem Polskim".

„Wczoraj idę ulicą Zimorowicza. Naraz staję i oczom nie wierzę. Czy mnie wzrok nie myli? Wizya to? Halucynacya? Powrót młodości?

Policyant przed „Słowem Polskim".

Podchodzę bliżej. Patrzę. To już nie austryacki halbmond, to nasz policyant, broniący endeckiego organu przed zbyt natarczywymi objawami sympatyi i solidaryzowania się z jego polityką.

Rzeczy zmieniają się — i powracają na nowo".

KRONIKA

Kraków 1 sierpnia.

Nieudałe zgromadzenie endeckie

Na poniedziałek wieczór zwołali endecy krakowscy zgromadzenie do sali Rady pow. przy ul. Pijarskiej, na którem pp. Rymar, Krzywy itd. mieli przemawiać na temat sytuacyi politycznej. Sala wypełniła się robotnikami, którzy chcieli usłyszeć, jak endecy będą mówili o swej klęsce. P. Rymar, widząc ten tłum, zagroził wezwaniem policyi, jeżeli nieposiadający zaproszenia nie opuszczą sali. Na tę bezczelną groźbę otrzymał dosadną odpowiedź, między innemi okrzykiem: Zawołaj pan Mikołaja Mikołajewicza! Zgromadzenie ukonstytuowało się, wybierając przewodniczącym tow. Packana. Gdy tow. Packan zajął miejsce na trybunie, rzucił się na niego p. Rymar, usiłując zepchnąć go z trybuny. To wzburzyło zebranych do tego stopnia, że p. Rymar otrzymał dotkliwą nauczkę. Tow. Packan wezwał zwołujących do podania porządku dziennego, aby przystąpić do dyskusyi. Endecy uchylili się jednak i w liczbie kilkunastu osób opuścili salę, żegnani pieśnią „O cześć wam, panowie“. Po ich odejściu odbyły się narady, a po przemówieniach tow. Packana, Bednarczyka i Grochala uchwalono jednogłośnie, że zgromadzenie solidaryzuje się z rezolucyą uchwaloną na niedzielnem zgromadzeniu na pl. Szczepańskim.

Po zakończeniu zgromadzenia uczestnicy w pochodzie ze śpiewem Czerwonego Sztandaru udali się przed Dom robotniczy przy ul. Dunajewskiego, gdzie rozeszli się w spokoju.

Nowa kadencya sądów przysięgłych

(k) W prezydyum sądu okręg. karnego w Krakowie odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na IV zwyczajną kadencyę, która rozpoczyna się dnia 4 września b. r., losowanie odbyło się w obecności prezesa Pelca, s. s. o. Markiewicza i s. s. o. Baczyńskiego. Z ramienia prokuratury był obecnym prok. Szwarc, a jako delegat izby adwokackiej dr. Nadel. Jako sędziowie główni wylosowani zostali: Barber Józef kupiec, Bandurski R. budowniczy, Chęciński Albert wł. real., Czajkowski J. doc. Ak. sztuk piękn., Dunkelblum J. urzędnik, Fibauser St. urzędn.. Filippi Tad. dyr. banku, Gajewski St. wł. real., Grabowski Al. masarz, Grünwald Roman szklarz, dr. Garfunkel I. urzęd nik, dr. Garzyński Ant. wł. dóbr, Gmitrzak Zyg. urzędn., Hoffman St. urzędn., Holoubek G. urzędn., Iglicki Stef. kupiec, Kostka St. urzędn., dr. Kozłowski Michał emeryt., dr Liban Emil przemysłowiec, Makowski Ludwik rymarz, Matula Dyonizy aptekarz, Nawratil R. urzędn., Ogeński R. restaurator, Popiołek Woj. wł. realn., Pochowski Stan. urzędn., Rymar Stanisław redaktor, Rościsławski M. wł. realn., Szklarski L. przemysłowiec, Szumski Zyg. urzędn., Skalski M. redaktor, dr. Schmidt St. wł. dóbr, Ślimakowski Zygm. kupiec, Tokar. Jul. przemysł., Wiśniewski Ad. urzędn., Wurm Wilhelm wł. realn., Żyła Bazyli dost. kamieni.

Zastępcy sędziów przysięgłych: Gąsiecki J. wł. realn., Karwat Karol cieśla, Kapałka Tom. właśc. realn., Lisowski Bron. powroźnik, Nebenzahl Maur. kupiec, Tomza Franc. wł. realn., Rosół Piotr wł. realn., Solski Michał wł. realn. i Wadowski Fr. krawiec.

Nowy sezon w teatrze miejskim im. J. Słowackiego

Przedstawienia dramatyczne sezonu 1922/23 rozpoczną się w pierwszych dniach września. Dyrekcya teatru skompletowała już personal, który będzie znacznie liczebnie powiększony. Między innymi wraca na scenę krakowską dwoje ulubionych artystów pp. Pancewiczowa Leokadja i dr. Nowakowski Zygmunt. W skład zespołu krakowskiego wejdą ponadto dwie najwybitniejsze siły żeńskie warszawskiej „Reduty“ pp. Kopczewska i Mazarekówna, które w Warszawie zdobyły uznanie w najbardziej sukcesowych sztukach Reduty. Z teatrem tym scena krakowska utrzymywać będzie ścisły kontakt w ciągu całego sezonu, polegający na wymianie sztuk, inscenizacyi i ustalonych występach Juljusza Osterwy w Krakowie. Z sił męskich przybywają: p. Leopold Zbucki z teatru łódzkiego, pp. Artur Kwiatkowski i Zygmunt Kułakowski, obaj reżyserzy teże sceny. Dawny personal pozostaje prawie w komplecie, z szeregiem nowych sił prowadzą się jeszcze pertraktacje. Dział dekoracyjny obejmie art. malarz Andrzej Pronaszko, którego wystawy w teatrze łódzkim przez szereg lat budziły powszechny podziw wśród artystów i krytyki. Sezon otworzy się wznowieniem dwóch najmniej znanych komedyj Fredry, pocem pójdzie szereg wybitnych nowości oryginalnych i obcych. Szczegóły repertuaru podane będą w osobnym komunikacie.

Napady rabunkowe koło Krakowa

(k) W ostatnich czasach jakieś zorganizowane bandy opryszków napadają w okolicznych wsiach na domostwa gospodarzy w celach rabunkowych. Onegdaj na domostwo Józefa Caoa w Lipniku koło Wieliczki napadli jacyś opryszki. Splądrowali oni dom Caoa, a gdy gospodarz rzucił się w pogoń za nimi, jeden z opryszków strzelił do niego, kładąc go trupem na miejscu. Opryszek po strzale rzucił karabin rosyjski i zbiegł. W Bolechowicach pod Krakowem wpadli do domu Piotra Wojtaszka jacyś opryszki i zagroziwszy mu śmiercią, zabrali z pod łóżka stary kufer, w którym znajdowało się 300 000 mk. tysiącmarkówkami zupełnie nowemi. Opryszki porzucili rozbity kufer pod domem, uniósłszy ze sobą pieniądze. Wkońcu łupem bandytów padło mienie Franciszka Czopka w Skawinie, gdzie prócz garderoby zabrali bandyci 140.000 mk. w gotówce.

Wakacyjny kurs uniwersytecki dla nauczycielstwa w Zakopanem

W dniu 25 lipca otwarty został V uniwersytecki kurs wakacyjny dla nauczycielstwa szkół powszechnych w Zakopanem, zorganizowany przez zarząd główny ZPNSP przy poparciu Ministerstwa WR i OP.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym, w którem wziął udział zarząd kursów wraz z uczestnikami i zaproszonymi gośćmi odbyło się inauguracyjne zebranie w sali Sokoła w obecności zaproszonych przedstawicieli władz i instytucyj kulturalno-naukowych. Przybyli między innymi prelegenci, burmistrz Zakopanego p. Kozłowski, prezes Sokoła p. inż. Krobicki, Dyrektor miejscowej szkoły p. Górka. — Zebranych powitał w imieniu zarządu głównego Związku PNSP p. Leon Patyna i otworzył kurs przemówieniem, w którem nakreślił rolę nauczyciela w Polsce i konieczność nieustannego doskonalenia się z tytułu odpowiedzialnego stanowiska, jakie w narodzie naszym zajmuje nauczycielstwo szkół powszechnych. Zanim postulat organizacyi nauczycielskiej w sprawie wykształcenia akademickiego dla nauczycielstwa szkół powszechnych będzie uwzględniony przez miarodajne czynniki, nauczycielstwo musi samodzielnie stwarzać sobie źródła wiedzy stojącej na poziomie uniwersyteckim. Następnie omówił cztery działy, na które pracę na Kursie podzielono: 1) Dział filozofii, psychologii i pedagogiki. — 2) Dział geografii z przyrodą (z uwzględnieniem nauki o Tatrach). — 3) Dział języka polskiego i nauki o Polsce współczesnej. — 4) Szkoły pracy.

W imieniu uzdrowiska przemawiał burmistrz p. Kozłowski wyrażając radość z powodu napływu nauczycielstwa do letniej stolicy tego nauczycielstwa, które rozpowszechnia w Polsce miłość dla czaru tatrzańskiej przyrody. P. Kozłowski podniósł, że zarząd główny Związku PNSP dąży z uporem, w dzisiejszej Polsce niespotykanym do stworzenia z wakacyjnych kursów uniwersyteckich dla nauczycielstwa stałej instytucyi naukowej i obiecał w imieniu gminy pomoc w uzyskaniu warunków materyalnych dla tej tak ważnej dla nauczycielstwa, a pośrednio dla całego narodu placówki kulturalnej.

Po małej przerwie prof. Dr. Maryan Odrzywolski wygłosił wykład inauguracyjny na temat „Zagadnienie prawdy“. Z prelegentów obok wymienionego wykładają na kursie:

Dr. Henryk Elsenberg z Warszawy — „Etykę utylitarną“.

Dr. Henryk Rowid — „Prądy pedagogiczne doby obecnej“ i „Podstawy teoretyczne szkoły pracy“.

Prof. Dr. Antoni Peretiatkowicz z Poznania wykłada o Państwie współczesnem i konstytucyi.

Dr. Michał Grażyński z Krakowa — „Zagadnienia ustroju Polski“.

Dr. Walery Goetel z Krakowa — „O powstaniu Tatr“.

Dr. Wiktor Kuźniar z Krakowa — „Z geologii Tatr“.

Prof. Dr. Jerzy Smoleński z Krakowa — „Analizę krajobrazu Tatr“.

Prof. Dr. Konstanty Stecki z Zakopanego — „Życie roślin w Tatrach“

Prof. Dr. Tadeusz Szydłowski z Krakowa „Wiadomości o sztukach plastycznych ze szczególnem uwzględnieniem Podhala“.

Prof. Piotr Jamorek z Krakowa — „Historyę języka polskiego“.

Prof. Dr. Kazimierz Nitsch z Krakowa „O języku staropolskim i ludowym“.

Prof. Henryk Policht „Rysunek metodyczny i roboty ręczne w szkole powsz.

Prof. Stanisław Wójcik — „Modelowanie w szkole powszechnej“.

Nadto prof. Odrzywolski mówi na temat „Życie jako rozwój świadomości“ i „Dynamiczne czynniki wychowania“.

Kurs liczy 120 uczestników ze wszystkich stron Polski, nawet z najdalszych kresów.

Dr. Rowid zaraz wyjechał na Kongres wychowania do Genuy, zastępuje w kierownictwie p. Leon Patyna. Sekretarzem kursu jest p. Stanisław Oppenauer z Krakowa.

Milionówka

W sobotniem losowaniu wyciągnięto numer 1.811.095.

Nie podjęto dotąd wygranych padłych na numera 188.747, 470.094, 1.054.599, 2.154.313, 2.486.758.

—ooo—

Austryackie praktyki policyjne zaczynają odżywać w Polsce. W czasie niedzielnego zgromadzenia na pl. Szczepańskim krążyły gęste patrole policyi pieszej i konnej po ul. Dunajewskiego, pilnując redakcyi „Gońca krakowskiego“ przed „dowodami uznania“ ze strony ludu pracującego. Nie wiemy wobec istnienia kilku władz policyjnych, która władza to zarządzenie wydała; w każdym razie zwracamy odnośnej władzy uwagę, że właśnie taka bezmyślna prowokacya może wywołać odruch, o którym nikt zresztą nie myślał. Przyzwyczailiśmy się już w Polsce, że policya nie wtrąca się do naszych zgromadzeń i nie wysuwa się na światło dzienne; niechże ta praktyka dalej zostanie utrzymana, bo postępowanie takie, jak w niedzielę, ani nas nie nastraszy, ani nie nauczy „respektu“ dla władzy która swych właściwych obowiązków nie umie wypełniać, a miesza się w niesworje rzeczy.

Pociągi Kraków—Poznań. Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia, że z dniem 10 sierpnia uruchomiona będzie oprócz pociągów pospiesznych Nr. 409 i 410 z Krakowa do Poznania, także jedna para pociągów osobowych z Krakowa do Poznania i z powrotem, które przechodzić będą przez Katowice, Lubliniec, Kluczbork i niemiecki Górny Śląsk. Odjazd z Krakowa 10.45 rano, przyjazd do Poznania 10.10 wieczorem. — Odjazd z Poznania 8.35 rano, przyjazd do Krakowa 8.40 wieczorem.

Pełne posiedzenie komitetu dla obchodu rocznicy 6 sierpnia odbędzie się we środę 2 sierpnia o 6 pop. w sali magistratu. Posiedzenie komisyi obchodowej odbędzie się dziś we wtorek o g. 6 wieczór w tejże sali.

(k) Wycieczka duńska. Goście duńscy zwiedzili w niedzielę Muzeum Narodowe, a popołudniu byli obecni na zawodach pływackich A. Z. S. na Wiśle, poczem Tow. Strzeleckie przyjmowało Duńczyków na strzelnicy. Wczoraj rano zwiedzali goście w dalszym ciągu zabytki Krakowa, a popołudniu udali się do Wieliczki celem zwiedzenia salin. Duńczycy z Krakowa wyjadą do Zakopanego, a w drodze powrotnej po zwiedzeniu Górnego Śląska udadzą się do Warszawy, skąd wyruszą do Gdańska. Stamtąd drogą morską powrócą do ojczyzny. Wycieczka ma charakter naukowy i przebywać będzie w Polsce do końca sierpnia.

Opera w Miejskim Teatrze im. J. Słowackiego. Dziś we wtorek „Cavalleria rusticana“ i „Pajace“, ostatni pożegnalny występ tenora St. Gruszczyńskiego i barytona Fr. Freszla. Obok tych dwóch gości wystąpi gościnnie tenor opery poznańskiej p. Drabik. Jutro we środę opera Verdiego „Rigoletto“ z gościnnym występem pana Palewicza, barytona opery warszawskiej, w partyi Rigoletta.

Operetka przy ul. Rajskiej. Dziś we wtorek kabaret, w którym biorą udział pp. Bronowski, Mirski, de Silva oraz grono artystów zespołu operetkowego. Publiczność będzie zatem miała wieczór pełen humoru, satyry i dowcipu.

Teatr artyst.-literacki w Bagateli. Dziś we wtorek nastąpi otwarcie teatru art.-literackiego pod kierunkiem p. Zygm. Wojciechowskiego. Dzisiejsza premiera wypełniona doborowym programem przyniesie huragan humoru i wesołości. Pierwszorzędne siły teatrów warszawskich ukażą się w atrakcyach granych niezliczoną ilość razy w Warszawie. Między innymi ujrzymy inny program interpretacy „trójki“ artystów teatru Ni toperz pp. Macherskiej, Kuncewicza i Szczerbiec-Macherskiego. Kierownictwo teatru

udało się pozyskać pare międzynarodowych tancerzy: Elyvonne and Robert, którzy wykonają szereg najnowszych tańców. Aktualne piosenki śpiewa Z. Kosińska, artystka teatru Nietoperz. Wielką atrakcyą będzie występ Z. Faliszewskiej, primaballeriny teatru Nowości w Warszawie. Aktualną satyrę polityczną reprezentować będzie p. W. Jastrzębiec, poezyę futurystyczną p. Michałowski. Zakończy „Folio 64", transakcya Schönwäldera, posiadająca moc komizmu sytuacyi i niewymuszonego humoru. Bilety sprzedaje kasa przez dzień cały.

Komunikat o stanie pogody, wydany w poniedziałek 31 lipca o 7·40 wieczór, według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: Po długotrwałych chłodach i deszczach w ciągu 2 dni ostatnich pogoda w Polsce uległa zmianie na lepsze w stopniu tak dużym, że przez cały niemal dzień wczorajszy zachmurze nie równe było zeru, t. j. niebo było zupełnie bez chmurne, a temperatura podniosła się tak znacznie, że najwyższe jej wartości zbliżały się do 30°. Zjawisko to spowodowane zostało przez obszerny wyż barometryczny, który ogarnął południową część Europy, a zwłaszcza przez okoliczność, że środek tego wyżu przesunął się ku wschodniej części kontynentu, co sprowadza nad Polską suche i ciepłe wiatry południowe i południowo-wschodnie. W Krakowie temperatura 23·8, maximum 28·6, minimum 9·2, pogodnie. Prognoza na wtorek: dość pogodnie, temperatura wysoka, wiatry lokalne.

(k) **Prezes sądu okr. karnego dr Pelc** z dniem dzisiejszym rozpoczął sześciotygodniowy urlop. Zastępować go będzie w urzędowaniu st. radca sądu Klimecki.

Brak oświetlenia w mieście. Mieszkańcy ul. Mazowieckiej żalą się na brak lamp, skutkiem czego w ulicy tej panują ciemności, co ze względu na bezpieczeństwo publiczne może mieć dla ludności fatalne następstwa. W ulicy tej, zaledwie co piąta lampa błyszczy, reszta zaś jest zniszczona, a nawet te nieliczne, do użytku zdatne lampy, gasną już o godzinie 10 wieczór. Apelujemy do magistratu, by żale powyższe wziął pod uwagę i zarządził naprawę, względnie powiększenie ilości lamp w ulicy Mazowieckiej.

(k) **Plotki na tle nagłych zgonów.** Jak się dowiadujemy, od czasu sprawy Komorowskiej, po każdym nagłym zgonie w naszem mieście, donoszą domownicy lub sąsiedzi do prokuratury, że zaszedł tu wypadek otrucia przez rodzinę. Wskutek tego w myśl obowiązujących ustaw prokuratura zarządza sekcye zwłok i chemiczne badanie zawartości jelit. W ostatnim tygodniu zaszło kilka takich wypadków, przy których stwierdzono śmierć na tle sercowem, a nie wskutek otrucia. W jednym wypadku zawrócono nawet orszak pogrzebowy z drogi, gdyż bezpośrednio przed pogrzebem doniesiono o otruciu i prokuratura zarządziła sekcyę zwłok. Jest to niewątpliwie psychoza na tle afery Komorowskiej.

(k) **Wypadek kolejowy.** Wczoraj z pociągu zdążającego do Krakowa wypadł z przedziału II klasy p. J. Strychalski. Zaalarmowany maszynista wstrzymał pociąg, poczem pospieszono z pomocą ofierze nieszczęśliwego wypadku, leżącej bez przytomności obok toru. Na stacyi w Krakowie zawezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który skonstatował u p. Strychalskiego ciężkie rany na głowie i lżejsze pokaleczenia na całem ciele. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

(k) **Wywóz tłuszczów.** Onegdaj na krakowskim dworcu kolejowym przytrzymano 42 osoby, które usiłowały wywieźć z naszego miasta większą ilość tłuszczów i wędlin. Również wczoraj przytrzymano 40 takich osób. Zakwestyonowany towar odesłano do magistratu, który rozdziela go między instytucye dobroczynne.

(k) **Akt zemsty.** Wczoraj przywieziono do Krakowa z Wieliczki p. Józefa Dębowskiego z ciężką raną po lewej stronie klatki piersiowej. Jak się dowiadujemy, p. Dębowski podczas niedzielnego spaceru w swoim ogrodzie został postrzelony przez bliskie mu osoby. Śledztwo wykazało, że zamach wykonany został na tle porachunków rodzinnych.

(k) **Pokątna sprzedaż tytoniu.** Organa policyjne przytrzymały kilkunastu wyrostków, trudniących się pokątną sprzedażą papierosów i tytoniu na rogach ulic i plant. Towar zakwestyonowany przesłano do dyrekcyi skarbu. Również zakwestyonowała policya kosz, zawierający 50 kg tytoniu, nadany jako przesyłka kolejowa z Łodzi do Tarnowa. Ponieważ właściciel tego kosza nie zgłosił się po odbiór przesyłki, prawdopodobnie w obawie przed odpowiedzialnością, kosz z tytoniem oddano do dyrekcyi skarbu.

(k) **Spekulanci walutowi.** Przed kilku dniami organa policyi przytrzymały znowu na krakowskim dworcu kolejowym Feigę Jossan l. 30, która usiłowała wywieść z Krakowa 15 kg. i 20 dkg. monet srebrnych. Monety zakwestyonowano i odesłano do prokuratury przy sądzie okr. karnym w Krakowie. Również na dworcu przytrzymano 28 letniego Lazara Hallerstabla, który przywiózł do Krakowa w celach spekulacyjnych 650 kor. srebrnych. W czasie badania przytrzymany tłumaczył się, że monety przywiózł do Krakowa celem wymiany w jednym z banków krakowskich. Wobec tego Hallerstabla odstawiono wraz z monetami do Polskiej kasy pożyczkowej, gdzie srebro wymieniono mu po urzędowym kursie na banknoty markowe.

(k) **„Czarna ręka".** W ostatnich dniach kilka osób w Krakowie otrzymało listy z żądaniem złożenia różnych kwot pieniężnych, na oznaczonem miejscu. Autorzy listów w razie odmowy, grożą adresatom śmiercią. Tajemnicze indywidua, naznaczają schadzki przeważnie nocną porą w Parku Jordana. Za „czarną ręką" śledzi policya.

(k) **Znowu kradzież w pociągu.** Do policyi na dworcu krakowskim doniósł wczoraj p. Juda Rottenstreich, kupiec z Wiednia, że w pociągu między Trzebinią a Krakowem, podczas snu, skradziono mu ręczną walizkę, w której znajdowało się 600 tysięcy koron austr. i 4000 kor. czeskich. W przedziale, w którym jechał p. Rottenstreich siedziało dwóch elegancko ubranych młodzieńców, którzy na jednej z małych stacyi pod Krakowem wysiedli.

(k) **Plaga włamań.** Do sklepu p. Izaaka Borgenichta przy ul. Zielonej l. 12, włamali się w nocy z 29 na 30 lipca nieznani sprawcy i skradli większą ilość skór wartości 2 i pół miliona mkp. Tej samej nocy włamano się do mieszkania Jakóba Charapa, restauratora przy ul. Pijarskiej l. 21 i skradziono biżuteryę wartości 2 milionów mkp. Wreszcie z przedpokoju dr. Józefa Birnbauma przy ul. Dietlowskiej l. 60 skradziono garderobę łącznej wartości 200 tysięcy mkp.

(k) **Sprzeniewierzenie.** Policya aresztowała w Krakowie Franciszka Dyrcza, l. 47, handlarza starzyzny z Tokarni koło Myślenic, z powodu sprzeniewierzenia 25 ubrań męskich, powierzonych mu do sprzedaży przez p. Zofię Monasterską w Krakowie. Nadto wyłudził Dyrcz od p. Stan. Foksa, dyrektora browaru w Pawlusiu, 150.000 mk. w gotówce.

—ooo—

Z POLSKI

Gospodarka w ministerstwie spraw zagranicznych. Wobec wzmianki, jaka ukazała się w piśmie wieczorowym w sprawie rzekomego zaginięcia archiwów delegacyi polskiej na konferencyę genueńską prostuje PAT, że archiwum delegacyi polskiej na konferencyę w Genui znajduje się w ministerstwie spraw zagranicznych, dokąd zostało przewiezione przez powracający z Genui do Warszawy sekretaryat delegacyi. Natomiast skrzynie zawierające materyał kancelaryjny, maszyny do pisania i t. p., wysłano w celach oszczędnościowych pociągiem towarowym. Znajdują się one w tej chwili w drodze z Wiednia do Warszawy pod nadzorem specyalnego urzędnika wysłanego przez towarzystwo transportowe, zajmujące się przewiezieniem wspomnianych skrzyń.

Sprostowanie sprostowaniem, ale faktem jest, że delegacya polska w Hadze nie mogła się doprosić aktów genueńskich.

Sobór na Saskim placu wali się. We wtorek odbyły się w Warszawie narady w sprawie soboru na Placu Saskim, w których wzięła udział: Dyrekcya okręgowa robót publicznych miasta Warszawy, komisaryat rządu, Magistrat oraz przedstawiciele duchowieństwa wojskowego. — Uchwalono następującą rezolucyę: 1) zamknięcie soboru na Placu Saskim od 21 b. m. jak również zabronienie ze względu na bezpieczeństwo wszystkich dostępów do niego; 2) wezwać okręgową dyrekcyę robót publicznych miasta Warszawy do ogrodzenia miejsc grożących niebezpieczeństwem; 3) wezwać kuryę biskupią polową do przeniesienia inwentarza kościelnego oraz oddania kluczy od soboru dyrekcyi okręgowej robót publicznych miasta Warszawy.

Chadecki oszczerca pod kluczem! Od dłuższego czasu na gruncie pow. zamojskiego Chrześcijański Związek robotników rolnych starał się, nie przebierając w środkach, poderwać autorytet pośród robotników rolnych Związku naszego i jego kierowników. W tym celu używano najpodlejszych oszczerstw i kłamstw. Nie mogąc ścierpieć dłużej chadeckich oszczerstw, sekretarz Z. Z. R. R. w Zamościu, tow. Bratek, wniósł do Sądu pokoju I w Zamościu skargę przeciwko chadeckowi St. Buczyński mu o oszczerstwo z art. 531 K. K. W dn. 12 lipca rb. odbyła się rozprawa, na którą chadek nie stawił się, przysyłając pisemne wyjaśnienia i powołując się na antagonizm, jaki istnieje między poglądami politycznymi jednego związku i drugiego. Sąd po rozpatrzeniu sprawy i zbadaniu zaprzysiężonych trzech świadków, wydał wyrok, skazujący chadeka Buczyńskiego na miesiąc więzienia.

Skandaliczne stosunki w piekarniach rzeszowskich. Związek zawodowy robotników przemysłu spożywczego donosi, że policya państwowa w Rzeszowie zupełnie nie dba o wykonanie nadzoru nad piekarniami, by zmusić opornych majstrów do przestrzegania ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o zakazie pracy nocnej i niedzielnej. Majstrowie piekarscy czując się wolnymi od wszelkiej kontroli ze strony władz policyjnych, zmuszają robotników do nocnej pracy, oraz niedzielnej. Jeżeli robotnicy sprzeciwiają się zachciankom majstrów, powołując się na ustawę, wówczas dorobkiewicze wojenni grożą robotnikom wydaleniem z pracy. Wobec prowokacyjnego postępowania niesumiennych majstrów, robotnicy nie chcąc się narazić na bezrobocie, udali się do policyi państwowej z żądaniem, by ta przeprowadziła kontrolę po piekarniach, w których wykonuje się pracę w nocy. — Niestety spotkał ich gruby zawód, gdyż komisarz policyi zamiast uczynić zadość prośbie robotników, przyjął ich z drwinami i śmiechem, zaczął wypytywać jakie dochody i rozchody mają biedni majstrowie, oraz czy robotnicy piją alkohol. Niewiadomo nam, ile sam p. komisarz wypija alkoholu u cechmistrza p. Babuli, u którego ciągle gości, a przecież go nikt z robotników o to nie pyta. — Należy też wspomnieć o skandalicznych stosunkach zdrowotnych, jakie panują w piekarniach rzeszowskich, które wprost urągają najprymitywniejszym wymaganiom hygieny, a szczególnie w piekarni cechmistrza p. Babuli, który zatrudnia 10 chłopaków, a zaledwie dwóch kwalifikowanych robotników. Pobożny p. Babula wyzyskuje chłopców niemiłosiernie, gdyż za 16 a nawet 18 godzin pracy nie daje żadnego wynagrodzenia chłopcom mimo, iż każdemu obiecuje dać ubranie i bieliznę, czego nie dotrzymuje. Wskutek tego chłopcy chodzą brudni i obdarci, w niepranej bieliźnie. Oto niech posłuży za wzór piekarnia pierwszorzędna, w której można spotkać pełno robactwa. Cóż sądzi o tem miejska komisya sanitarna, która ma obowiązek dbać o czystość i zdrowie robotników. Spodziewamy się, że inspektor pracy w Przemyślu p. Opolski, który okazuje wiele dobrej woli i zrozumienia ważności obowiązków, zainteresuje się stosunkami, panującymi w piekarniach rzeszowskich, jak również zajmie się redukcyą chłopców w piekarni p. Babuli.

—ooo—

Z ZAGRANICY

(AW). **Choroba Lenina.** Komisarz zdrowia Siemaszko na liczne zapytania krasnoarmieńców o stanie zdrowia Lenina oświadczył, że Lenin szybko przychodzi do zdrowia. Obecnie czuje się dobrze. W obecnym stanie poczyna się już powoli zajmować bieżącemi sprawami i przyjmuje towarzyszy na konferencyach. Pogłoski o paraliżu Lenina są zmyślone.

Ponowne aresztowanie wspólników morderców Rathenau'a. Z Berlina donoszą, że Dr. Stein i por. Dietrich, którzy byli aresztowani pod zarzutem udzielenia pomocy zabójcom Rathenau'a, wypuszczeni zostali na wolność na mocy decyzyi nie sędziego śledczego, lecz trybunału pierwszej instancyi w Berlinie. Zawiadomiony o tej decyzyi generalny prokurator nakazał ponowne aresztowanie Steina i Dietricha.

Pieniądze z aluminium. Niemcy mają bić monety twarde z aluminium z 1 proc. domieszką miedzi. Wybitych będzie 400 milionów sztuk jednomarkówek, 600 milionów trzymarkówek i 800 milionów pięciomarkówek.

Skazanie rabusiów wojennych. Z Brukseli donoszą, że sąd zachodniej Flandryi skazał oficerów niemieckich barona Gagern i ks. Stolberg-Wanigerode, oskarżonych o zamordowanie barona d'Araz, na śmierć w zaoczności.

—ooo—

REPERTUAR

Wtorek: „Cavalleria" i „Pajace".
Środa: „Rigoletto".

NADESŁANE

Szanownym Kolegom, którzy złożyli mi życzenia powodzenia w nowym zawodzie, oraz upamiętnił pożegnanie moje swymi podpisami, składam na tej drodze serdeczne podziękowania, zaznaczając, że w czasie mej dwudziestoletniej pracy w Krakowie doznawałem ze strony Kolegów zawsze dowodów szczerej życzliwości. Z koleżeńskiem pozdrowieniem Tadeusz Kolbiewicz.

Rabka, dnia 30 lipca 1922.

Przegląd społeczny

Strejk w firmie L. Zieleniewski trwa bez zmiany. Robotnicy trzymają się solidarnie i pewni są zwycięstwa. Największą przeszkodę w załegnaniu konfliktu stanowi niejaki Kleski, który w zakładach witkowickich odgrywał podrzędną rolę, ale za to w firmie L. Zieleniewski otrzymał niewiadomo jakiem prawem tytuł nadinżyniera i kierownika. Podobno jest to publiczną tajemnicą, że w tym wypadku nie odgrywała roli zdolność i wiedza fachowa, ale podobno jakieś pokrewieństwo z wybitnemi osobistościami w Krakowie. Ta nieszczęśliwa protekcja przynosi nietylko szkodę robotnikom, ale w wysokiej mierze przynosi wielkie straty firmie, bo jeżeli weźmiemy pod uwagę choćby tylko takie wypadki, że p. Kleski jako kierownik dostarcza robotnikom rysunków na wykonanie robót, które podpisuje jako dobre bez błędu, a potem okazuje się, gdy robotnik już połowę roboty ma gotowej, że rysunek zawiera niedokładności i wówczas drogi materya zepsuty skutkiem niedokładności rysunku wyrzuca się do szmelcu. To są skutki protekcyi i dlatego cierpią nietylko robotnicy i urzędnicy, ale w wielkiej mierze także firma, tracąc wysokie kwoty z powodu niedołęstwa tego rodzaju kierowników. Kleski od roku sprawuje w wymienionej firmie funkcyę kierownika i od tego czasu datuje się nie słychany i nigdy dotąd niepraktykowany w oddziałach fabryki nieład i nieporządek. Robotnicy tracą połowę czasu na wyszukiwaniu potrzebnych części itp., gdyż pan kierownik nie jest w możności służyć im radą i wogóle udzielić im jakiejtakiej informacyi. Dochodzi do tego, że poszczególni inżynierowie, którzy prowadzą pewne roboty, muszą drogi czas tracić w warsztatach, gdyż protegowany pan kierownik w w prowadzeniu robót jest niemową i z tego względu nie może nikomu nic pomóc. W taki sposób zniesławia się dobrą nazwę firmy, która traci na swojej dawnej starej, dobrej klienteli. Bardzo często zdarzają się wypadki, że klienci odwołują zamówienia, robiąc zamówienia w innych fabrykach, bo nie mogą się doczekać albo na przedłożenie oferty czy też odpowiedzi, kiedy właściwie ich zamówienie będzie wykonane. Na tę zabójczo niszczycielską gospodarkę spokojnem okiem spogląda p. profesor Ciechanowski, który jest technicznym kierownikiem w firmie L. Zieleniewski. Nieznany jest wypadek, by ten pokusił się bodaj o jakietakie zamówienie, ale tronuje sobie z zupełnym spokojem — firma zaś z dnia na dzień traci zamówienia. Na taką gospodarkę strejkujący robotnicy, zorganizowani w Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, nie mogą patrzeć spokojnie, gdyż widzą, że tracą warsztat pracy, a znana firma ma prawo do rozwoju, gdyż jest odpowiednio urządzoną i może być w Polsce pierwszorzędną, upada. Robotnicy wzywają tą drogą naczelnego dyrektora p. Lewałskiego, aby zechciał urlop przerwać i jak najszybciej przybyć do Krakowa celem położenia kresu tej gospodarce, oraz rozpatrzenia słusznych żądań robotników i zlikwidowania obecnego konfliktu.

* * *

W artykuliku, zamieszczonym w 170 numerze „Naprzodu" z dnia 31 lipca o strejku w firmie L. Zieleniewski, zakradła się pomyłka, gdyż wymieniona firma zaproponowała podwyżkę płac od 1 do 60 mk. na godzinę, a nie od 60 mk., jak to mylnie zamieszczono. Podwyżka ta objęłaby zaledwie pięćdziesięciu kilku robotników na 360 zatrudnionych — a co najważniejsza — najlepiej kwalifikowani i najdłużej pracujący podwyżki płacy wcale nie otrzymają.

Z sali sądowej

Kraków, 1 sierpnia.

Król „kasiarzy" przed sądem

(k) Wczoraj przed zwykłym trybunałem w sądzie okręgowym karnym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw 27 letniemu Józefowi Kiszce, znanemu włamywaczowi kasowemu, oskarżonemu o szereg zbrodni kradzieży. Kiszka był już karany kilka razy za włamania do kas, a ostatnio odsiedział cztery lata więzienia za podobne zbrodnie. Wczoraj odpowiadał przed sądem za włamanie do kasy urzędu podatkowego w Rzpczycach, dokonane jeszcze w roku 1918. Nadto oskarżony jest o włamanie do jatek miejskich w Krakowie gdzie skradł 117 330 kor. w nocy z 28 na 29 listopada 1918 r. Po włamaniu w Rzpczycach, którego dokonał wraz z osławionymi kasiarzami Noconiem i Bobelą oraz Góreckim, został Kiszka aresztowany, jednak wyłamawszy kraty w oknach więzienia, zbiegł i ukrywał się w Krakowie, gdzie włamał się do jatek miejskich. Podczas wyprawy do Skawiny został Kiszka otoczony przez policyę, do której wraz z Noconiem i Strzałką dał 15 strzałów. Mimoto aresztowano go i osadzono w więzieniu. Długo jednak nie siedział, gdyż zdołał znowu umknąć i powrócił do Krakowa. Tu wśród zarośli za Wisłą koło rzeźni miejskiej podczas dzielenia się łupem został wyśledzony przez policyę i aresztowany wraz z kolegami. Strzałka, który niedługo potem umarł w więzieniu, zeznał przed śmiercią, że Kiszka wraz z przychwyconą szajką operował także w wagonach sypialnych między Krakowem a Warszawą. W Warszawie mieli oni łódź motorową do dyspozycyi, którą puszczali się w dalsze okolice w poszukiwaniu za łupem.

Wczoraj po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Kiszkę na 4 lata ciężkiego więzienia, z wliczeniem mu 3 ½ letniego aresztu śledczego. Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Hubaczek, wotowali s. s. o. Rosenstein i s. s. o. Federowicz, oskarżał prok. Łuczko, bronił adw. dr Szalay.

Krwawa zabawa

(k) Również przed tym samym trybunałem toczyła się wczoraj rozprawa przeciw trzem znanym kieszonkowcom: Abrahamowi i Markusowi Goldnerom oraz Władysławowi Mądrali, przezwanemu przez kolegów „Baciarkiem".

Wedle aktu oskarżenia wymienieni opryszki wpadli 14 stycznia br. w nocy podczas zabawy do domu robotników chrześcijańskich przy ul. św. Tomasza i wywołali awanturę, aby w zamieszaniu dopuścić się kradzieży kieszonkowych. Podczas szamotania się z broniącymi im dostępu na salę balową komitetowi porwali pp. Lisowi i Budzińskiemu łańcuszki złote, a p. Stańkowskiego tak pobili, że pogotowie ratunkowe przewiozło go w stanie nieprzytomnym do szpitala, gdzie musiał się poddać trepanacyi czaszki.

Podczas wczorajszej rozprawy przyznali się oskarżeni do wywołanej na zabawie awantury, lecz oświadczyli, że byli w stanie opilstwa.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie skazał każdego z oskarżonych na 6 miesięcy ciężkiego więzienia na podstawie § 523 uk. Oskarżonych bronił adw. dr Dunkelblum.

Napad rabunkowy

(k) W sądzie wojskowym w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Stanisławowi Wójcikowi, szereg. 11 p. p. Wedle aktu oskarżenia Wójcik zbiegł ze swego oddziału z końcem marca 1921, a przebywając poza swym oddziałem, dopuszczał się wspólnie z bandą nieujętych opryszków rabunków i gwałtów. Między innemi napadli oni w nocy z 17 na 18 sierpnia 1921 na jadących szosą koło Strzemieszyc Stanisława Gruszkę, Filipa Włyńskiego, Ludwika Nowaka, Chaskla Futerkо i Kiwę Kajzera. Opryszki zrabowali im gotówkę, biżuteryę oraz ubrania łącznej wartości 650 000 mk. Ponadto 25 sierpnia 1921 w Dąbrowie Wójcik pod groźbą użycia rewolweru rozbroił przodownika policyi państwowej Wacława Lubonia. We wrześniu 1921 Wójcik został aresztowany i oddany w ręce władz wojskowych.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Wójcika na 3 lata ciężkiego więzienia. Rozprawie przewodniczył podpułk. dr Bartik, oskarżał kap. Wanicki, bronił adw. dr Bader.

Przegląd gospodarczy

Telegramy giełdowe

Warszawa. 31 lipca. (PAT) Giełda. Milionówka trans. 1960, 1900, 1930; 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 rubli sprzedaż 230, kupno 225, 5 proc. m. Warszawy trans. 230, sprzedaż 235, kupno 230, 4 i pół proc. Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 56.25, Obligacye z r. 1917 trans. 112.50, 110.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. trans. 6065, 6085, 6065, sprzedaż 6085, kupno 6045. Czeki: Gdańsk trans. 475, 469, sprzedaż 469, kupno 465, Berlin 10.00, 9.60, kupno 9.20, Londyn trans. 27.100, 27.150, sprzedaż 27.250. kupno 27.050, Nowy York trans. 6100, 6050, 6070, sprzedaż 6090, kupno 6030, Nowy York drobne sprzedaż 60.70, kupno 6030, Paryż trans. 503.50, 502. sprzedaż 502, kupno 498, Praga trans. 138.50, 138, Szwajcarya sprzedaż 1112, kupno 1104, Wiedeń trans. 16.15, sprzedaż 15, kupno 14.

Zurych. 31 lipca. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0.80, Holandya 203.40, Nowy York 522.75, Londyn 2326, Paryż 4280, Medyolan 2402, Kopenhaga 112.75, Sztokholm 136.75, Madryt 8160, Buenos Aires 1192, Budapeszt 0.30, Zagrzeb 162.50, Warszawa 0.80'50, Wiedeń 0.01'50, austr. korona stemplowana 0.01'75.

—ooo—

Giełda krakowska z 31 lipca

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed	6000·—	6100·—	6000·—	6100·—	—·—
„ kanad.	5900·—	6000·	5900.—	6000·—	—·—
Franki franc.	485·—	505·—	500·—	510·—	500 503
„ belgijs	460·—	480·—	460·—	480·—	—·—
„ szwajc	1125·—	1175·—	1125·—	1175·—	—·—
Funty szterlin	26·600	27 200	26 600	27·200	27 000
Marki niemiec	9·50	10·—	9·50	10·—	9 65
Korony austr.	—·15	—·17	—·14	—·16	—·14·25
„ czesko-sł.	135·—	140 —	138·50	142·50	142·—
„ węgiers.	—·—	—·—	—.—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—
Liry włoskie	265·—	285·—	265·—	285·—	276·—
Floreny holen.	2280·—	2330·—	2280·—	2330·—	—·—

	Waluta markowa		
Akcye bankowe.	ofiar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank komercyalny I—IV	400·—	450·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Bank Związ. Spółek Zarob.	2000·—	2000·—	2100—
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	630·—	680·—	650—670
„Elibor"—Ł. J. Borkowski"	—·—	—·—	
„Impex"	175·—	225·—	
„Pharma" (B. Jawornicki)	3700·—	3900 —	3800—
„Polski Glob"	450·—	550 —	500—
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Zegluga Polska	250·—	300·—	
Zieleniewski I—III em. „ex"	4600·—	4800·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1150·—	1200·—	
H. Cegielski, Poznań I-VIII	2150·—	2400·—	2150—2300
„Potęga" Tow. huty żel.	28.000	31.000	
„Lemiesz"	—·—	—·—	
„Trzebinia" I—IV em.	1500·—	1700·—	
„Pocisk"	800·—	—·—	
Automotor	1000 —	1200·—	
Portland-Cem. Szczakowa	17.500·—	18.500·—	
Górka	5900·—	6100·—	
Siersza	6000·—	6200·—	6050--
Tepege I—IV	4700·—	4900·—	
Polska Nafta	1800·—	1900·—	
Oikos	—·—	—·—	
Pezet	950·—	1050·—	1000—
Tłuszcze Trzebinia	2900·—	3100·—	
„Krakus" I—V em.	2200·—	2300·—	
Porcelana Ćmielów	—·—	—·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3550·—	3750·—	
Elektr. Siersza I—IV em	1100·—	1200·—	

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Konferencya wspólna obwodowego komitetu wykonawczego PPS, wydziału Rady Robotniczej, socyalistycznych posłów i radców miejskich odbędzie się dziś we wtorek 1 sierpnia o godz. 6 wieczorem w Czytelni Robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p. Sprawy bardzo ważne. Referent: tow. poseł **Daszyński.**

Krakowska Rada Robotnicza odbędzie pełne zebranie w środę 2 sierpnia o godz. 6 wieczorem w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II. p. O sytuacyi politycznej referować będzie tow. poseł **Daszyński.**

Baczność fryzyerzy! Biuro pośrednictwa pracowników fryzyerskich znajduje się przy Komisyi zawodowej pracowników fryzyerskich w Krakowie, ul. Potockiego 11. Zarząd Komisyi zawodowej wzywa wszystkich przyjezdnych jak również tut. pracowników fryzyerskich, aby przy obejmowaniu porady informowali się w powyższym biurze o warunkach jak również o stosunkach w danym zakładzie. Bez tego wyjaśnienia prosimy posady nie obejmować, gdyż w razie jakiego konfliktu Kom. zaw. nie stanie w obronie tegoż pracownika, tem samem będzie pracownik narażony na wyzysk ze strony majstra,

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).

Poszukuje się

tokarza i ślusarza

do szmitów i sztanców, do natychmiastowego wstąpienia. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne. Bliższa wiadomość w fabryce gwoździ **„Rydlówka” w Podgórzu.** 754

Maszynista

doskonale obznajomiony z kompresorami amonia kalnymi motorami elektrycznymi o prądzie zmiennym do rafineryi nafty poszukiwany. Zgłoszenia do Administracyi pod „Rafinerya”. 749

Fabryka cementu

poszukuje fachowca

do pakowania beczek i ekspedyenta (Packmeister). Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia pod „Cementownia” do biura dzienników „Ruch”, Kraków, Szczepańska 9. 758

Muzeum Przemysłowe, Kraków

Smoleńska 8

wysyła za zaliczką

Inż. Edward Herzberg. Zarys technologii metali. Podręcznik do użytku szkół rzemieślniczych. Cz. I i II. Mp. 500.
Inż. Karol Stadtmüller. Słownik rzemieślniczy. Dział drzewny. Mp. 100.
— Słownik rzemieślniczy. Dział metalowy. Mp. 100.
Stanisław Batko. Egzamin czeladniczy w pytaniach dla 16 zawodów rękodzielniczych. Mp. 100. 541

L. 1274.

Powiatowa Kasa Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

KONKURS

na posadę **Kontrolora chorych i pracodawców**

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy mogą się wykazać pracą w Kasach Chorych i są obznajomieni z prowadzadzeniem list wypłat i ewidencyi robotników w przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych.

Posada do objęcia może być zaraz po nadaniu, najpóźniej dnia 15 sierpnia br. Po roku nienagannej służby stabilizacya. Warunki wedle umowy. Podania należycie umotywowane z dokładnem curriculum vitae i świadectwami przesłać należy najpóźniej do dnia 3-go sierpnia 1922 pod adresem Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie.

Kucharski Piotr
Przewodniczący Zarządu.

570

OGŁOSZENIE.

Zarząd Główny Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc” w Zakopanem zwołuje na dzień 15 sierpnia b. r. o godz. 9-ej rano w Zakopanem w sali własnej

Doroczny Zwyczajny Zjazd Delegatów

na który zaprasza wszystkich członków honorowych, założycieli, wspierających, zwyczajnych i nadzwyczajnych oraz przyjaciół Tow.

Prowizoryczny porządek dzienny:

1. Odczytanie protokułów z ostatn. Zjazdów
2. Sprawozdanie Zarządu Główn. za rok ubiegły
3. Sprawozdanie Delegatów Kół „ „ „
4. Sprawozdanie Rady Nadzorcz. „ „ „
5. Sprawa likwidacyi i przelania majątku Tow oraz wybór pełnomocników do ewentualnego przelania majątku Towarzystwa.
6. Preliminarz budżetowy na rok 1922/23.
7. Wybory do Zarządu Głównego.
8. Wybory do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski i interpelacye. 676

Zarząd Główny.

Dobrej bieliźniarki

poszukuje Związek pracy polskich kobiet, pl. Szczepański 3. Zgłoszenia od 10—1 i od 4—6 po południu. 765

Jan Siemieniec

z Witkowic, pow. Kraków, zgubił dokumenty wojskowe, wystawione przez P. K. U. w Krakowie. Dokumenta te unieważnia się.

Zgubiono

dokumenta wojskowe wydane przez 2 pułk syberyjski na nazwisko Rzeszowski Maciej ur. w 1902 w Narolu, zamieszkały w powiecie Pilznańskiem Takowe unieważniam. 760

FACHOWIEC

do fabrykacyi 752 **sody krystalicznej** poszukiwany. Pisemne zgłoszenia pod „Samodzielność 100” Kraków. skrytka 105.

Motor

Tvinnyk z magnetem i gaźnikiem 4½ HP do sprzedania. Kremerowska 6, III piętro na prawo od 2-ej do 4-tej.

Maszynista ślusarz i tokarz

poszukuje posady od zaraz. Wiadomość: Biuro „Prasa” Karmelicka 16, pod „Samodzielny”. 733

KORKI

używane kupuje fabryka „Iskra” Karmański, Kraków, Łobzowska 8. 757

Zgubiony

dokument wojskowy na nazwisko Józef Pałka ur. 1896 r. z Rudna powiat Chrzanów, unieważnia się. 766

Elektromonterzy

i pomocnicy potrzebni. Zgłoszenia „Agrodynamo”, Jagiellońska 6. 721

Jest obowiązkiem

każdej Instytucyi rządowej, komunalnej, konsumu i współdzielni, zaopatrywać się w produkty naftowe wprost z

PAŃSTWOWEJ FABRYKI OLEJÓW MINERALNYCH W DROHOBYCZU

Towar najlepszej jakości, produkt wysyła się odwrotnie ceny najniższe.

Zapotrzebowania prosimy zgłaszać pod adresem:

Państwowe Zakłady Naftowe
Lwów, Zyblikiewicza 10.

Dostarczamy: najlepszą benzynę, znakomity olej gazowy do popędu motorów Diessla, nafty, smary, świece, parafinę. (4433)

755



PROJ. BIURO REKLAMY „PRASA”, KRAKÓW KARMELICKA 16.

Gazeta Bankowa

jest bezsprzecznie najpoważniejszem polskiem czasopismem ekonomicznem.

Dwa wielkie specjalne numery Gazety Bankowej poświęcone II Targom Wschodnim, które odbędą się we Lwowie w czasie od 5—15 września. 1922, **w przygotowaniu**. Do numerów tych przyjmujemy już ogłoszenia we **wszystkich** językach po zwyczajnych cenach taryfowych. — Tłumaczenia na obce języki dokonujemy na życzenie sami, nie licząc za to osobnych kosztów.

Numery te zostaną wydane w wielkim nakładzie i rozesłane do wszystkich władz i instytucyi rządowych i prywatnych oraz większych firm przemysłowych i handlowych **w kraju i zagranicą.**

Wydawnictwo GAZETY BANKOWEJ, Lwów, ul. Zimorowicza 5. 613